

Alegat 32.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyach żądających przyjęcia na fundusz krajowy zakładu dla głuchoniemych we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Już kilkakrotnie wnoszono w ubiegłych latach do Wysokiego Sejmu prośby o przyjęcie zakładu głuchoniemych na fundusz krajowy, lub o dotowanie go z funduszu krajowego znaczniejszą subwencją. Skutek był taki, że Wysoki Sejm wprowadzie zakładu głuchoniemych nie uznał dotychczas zakładem krajowym, jednakowoż po każdej petycyi zapomogę z funduszków krajowych stopniowo podwyższał; i tak w r. 1874 z 1050 zł. na 2000, a w r. 1876 z 2000 na 4000 zł. a. w.

W roku 1877 aż trzy prośby w tym przedmiocie zostały złożone do łaski Marszałkowskiej. Pierwsza (L. S. 204) Reprezentacyi miasta Lwowa, druga (L. S. 216) Dyrekcyi zakładu głuchoniemych i trzecia (L. S. 239) Towarzystwa pedagogicznego. Komisya edukacyjna, której przydzielone zostały, ubolewając, że przypadły na sesję sejmową, której nadzwyczajna krótkość nie pozwala tak ważnej sprawy ani skutecznie zbadać, a tem mniej ostatecznie załatwić, podniosła myśl, czyli i o ile urządzenie zakładu dla głuchoniemych do kraju należeć powinno, czy w utrzymaniu jego nie powinny mieć udziału gminy i miasta dostarczające upośledzonych, którym przecież w myśl ustawy o przymusie szkolnym wykształcenie zapewnić powinny. Komisya uważając sprawę tę za ważną dla kraju i trudną, gruntownego załatwienia wymagającą, przedłożyła następujący wniosek do uchwały: Sejm odstępuje Wydziałowi krajowemu petycyę (o przyjęcie zakładu głuchoniemych we Lwowie na fundusz krajowy) z poleceniem, aby porozumiał się z gminą miasta Lwowa i na najbliższej sesyi sejmowej przedstawił swoje w tej mierze sprawozdanie i wnioski. Na posiedzeniu w dniu 29. Sierpnia 1877 r. Wysoki Sejm zamienił ten wniosek w uchwałę, równocześnie z wnioskiem komisji budżetowej podnoszącym dotychczasowy stały zasiłek z funduszu krajowego z 4000 na 6000 zł. w. a. pod warunkiem, jeżeli gmina miasta Lwowa swój zasiłek z 500 na 1000 zł. w. a. podniesie i na stały zamieni.

Uchwałę tę wykonał Wydział krajowy w ten sposób, że uważając dotychczasowy stały zasiłek 4000 złr. jako warunkowi temu niepodlegający, polecił kasie krajowej wypłacić do rąk Dyrektora

zakładu kwotę 4000 zł. w. a. w dwóch równych ratach, każda po 2000 zł. zwłaszcza, że konieczne potrzeby zakładu nie dozwalały odwlekać wypłaty całego zasiłku; wypłatę zaś resztującej kwoty t. j. trzecich 2000 zł., o którą zwykła stała subwencya z 4000 zł. została na r. 1878. podwyższoną do 6000 zł., uczynił Wydział krajowy zawisłą od wypełnienia przez gminę miasta Lwowa warunku uchwałą Sejmu nałożonego. Tej kwoty trzecich dwóch tysięcy dotychczas nie wypłaciliśmy, a to z powodu, że Reprezentacya miasta Lwowa wypełnienia warunku odmówiła, o czem Wydział krajowy zawiadomiony został następującem pismem Magistratu lwowskiego:

„Wysoki Wydziale krajowy! W odpowiedzi na pismo z dnia 18. Grudnia 1877. l. 30296/77 względem podwyższenia datku udzielanego przez gminę miasta Lwowa z jej funduszków zakładowi głuchoniemych we Lwowie, mamy zaszczyt oznajmić, że Reprezentacya miasta Lwowa postanowiła uchwałą z dnia 9. Maja 1878 uchylić się na razie od zadośćuczynienia żądaniu, ażeby podwyższyć rzeczoną dotacyę, i udzieliła temu zakładowi na rok 1878 zwykłą subwencyę w kwocie 500 zł. w. a.

Głównym powodem do tego była ta okoliczność, że Reprezentacya miejska chciała uniknąć nawet pozorów, jakoby w tej sprawie ulegała tylko wyższej presyi. — Wysoki Sejm krajowy uchwalając już datek na restauracyę sali teatralnej w gmachu Skarbkowskim pod warunkiem, że gmina miasta Lwowa przyczyni się do tej restauracyi udzieleniem takiego samego zasiłku (w kwocie 2000 zł. w. a.) jaki Wysoki Sejm na ten cel z funduszków krajowych przeznaczył, postawił Radę miasta Lwowa w tej niemilej i drażliwej pozycyi, jak gdyby w sprawie, w której rzeczona Reprezentacya miejska sama uznawała za rzecz słuszną przyczynić się swojemi funduszami, potrzeba było aż nacisku ze strony Wysokiej Reprezentacyi kraju.

Pomimo tego uczyniła Reprezentacya miejska w tym wypadku zadosyć żądaniu Wysokiego Sejmu, gdyż chodziło o datek doraźnie potrzebny i jednorazowy.

Rada miejska pozwala sobie zauważyć, że bez żadnego z góry nacisku stwierdzała zawsze i stwierdza, że rozumie dostatecznie swoje zadanie krzewienia oświaty i wspierania zakładów humanitarnych w obrębie gminy istniejących, nie może się poddawać choćby pozorowi, iż ulega presyi i uważa za swój obowiązek warowania dla siebie zupełnej swobody działania w sprawie przez się sprawiedliwej i poparcia z jej strony godnej.

Do rokowań w sprawie rzeczonej z Wysokim Wydziałem krajowym prowadzić się mających delegowała Rada miejska członka swojego Dr. Teofila Gerstmana, któremu wydajemy równocześnie stosowne upoważnienie.

Lwów dnia 19. Maja 1878. Jasiński w. r. Widmann wr“.

Rokowania z wymienionym w powyższem piśmie delegatem Reprezentacyi miasta Lwowa Dr. Gerstmanem, wiceprezesem Towarzystwa pedagogicznego, profesorem gimnazjalnym i znanym pedagogiem, który wysłany przez Dyrekcyę zakładu głuchoniemych, do której składu należy, badał na miejscu urzędzenia instytutu Warszawskiego i dał początek reformom w tutejszym zakładzie, nie mogły przynieść dodatniego rezultatu co do pokrywania pewnych kosztów na rzecz zakładu głuchoniemych z funduszków miejskich, po oświadczeniu pana delegata, że mandat jego nie sięga tak daleko, iżby mógł przyjąć jakiegokolwiek zobowiązania w imieniu miasta Lwowa. Ograniczyły się te rokowania do wzajemnej wymiany zapatrywań delegatów co do przyszłości i potrzeb zakładu, co do konieczności uzupełnienia statutu, tudzież co do źródła pokrycia różnorakich wydatków — i streszczają się w następujących punktach:

a) Uznanie zakładu głuchoniemych za instytucyę krajową i przyjęcie go na fundusz krajowy byłoby ze względów humanitarnych pożądanem, jednakowoż ani obowiązujące ustawy i przepisy tego nie wymagają, ani względy na budżet i fundusz krajowy nie zalecają, nadto mogłoby to w obe-

enej chwili wyrzecz wpływ niekorzystny na rozwój samego zakładu znajdującego się w przejściowym stanie przeprowadzania reform.

b) Istniejący obecnie zakład głuchoniemych we Lwowie, nie wystarcza na potrzeby kraju, przeto rozszerzonym być winien.

c) Koszta tego rozszerzenia, o ile nie mogą być pokryte z funduszków zakładu, powinny być pokryte fundusz krajowy jednorazową zapomogą od 15 do 20.000 zł. w. a.

d) Koszta coroczne utrzymania zakładu i wychowania w nim głuchoniemych, opędzane być powinny z dochodów zakładu, ze stosowną subwencją z funduszu krajowego n. p. na r. 1879 w wysokości 8000 zł.

e) Koszta coroczne utrzymania wychowanków ubogich, t. j. ich żywienia, ubrania i leczenia (R. III. p. a. b. c. budżetu) powinny pokrywać gminy, do których przynależą, płacąc każda za swego po 120 zł. rocznie.

f) Ażeby to w życie wprowadzić, należy subwencją krajową zawisłą uczynić od warunku postawić się mającego Dyrekeyi, że tylko wtenczas otrzyma zasiłek z funduszu krajowego, jeżeli się wystara w właściwej drodze o uzupełnienie statutu w kierunku pod e) wskazanym.

g) W celu wykształcenia nauczycieli w Warszawie. byłoby pożądanem utworzyć stypendyum o 500 zł. rocznie, na czas potrzeby.

W tej samej sprawie udzieliło nam e. k. Namiestnictwo dwukrotnie (dnia 19. Września 1877 r. l. 2706 i dnia 14. Kwietnia 1878 r. l. 15662) wraz z innemi wnioskami e. k. Rady zdrowia wniosek żądający urządzenia krajowych zakładów dla głuchoniemych, a e. k. Rada szkolna krajowa przysyłając nam reskrypt Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 2. Czerwca 1877 r. l. 9567 wzywający, na podstawie rezolucyi Rady Państwa z dnia 22. Stycznia 1877 r. do pomnożenia zakładów dla ciemnych i głuchoniemych w kraju naszym, wypowiada zdanie, że na razie wystarczyłoby przyjęcie pod zarząd władz krajowych zakładów dla ciemnych i głuchoniemych we Lwowie, założenie z funduszków krajowych takich samych zakładów w Krakowie i utworzenie ośmiu stypendyów po 200 zł. dla kandydatów na nauczycieli dla tych zakładów.

Wydział krajowy, wzięwszy pod ścisły rozbiór petycyę przez Wysoki Sejm przekazane odezwy e. k. Namiestnictwa i e. k. Rady szkolnej krajowej, rezultat rokowań swoich z gminą miasta Lwowa, a zestawivszy je z obowiązującemi ustawami i przepisami niemniej ze względami finansowemi, niespuszczając przytem oka z celów humanitarnych, jakim zakłady te służą, doszedł do przeświadczenia, że przyjęcie przez Wysoki Sejm wniosków, którymi się niniejsze sprawozdanie kończy, wystarczy na razie do zadośćuczynienia naglącym potrzebom kraju i zakładu, a odpowie wymogom ludzkości i miłosierdzia publicznego. Do tego przeświadczenia doszedł Wydział krajowy na podstawie następującego poglądu:

Przytoczona w petycyi Dyrekeyi zakładu głuchoniemych rezolucya Rady Państwa, wzywająca Rząd cesarski, ażeby zniewolił korporacye obowiązane w myśl państwowej ustawy szkolnej do ułatwienia nauki dzieciom głuchoniemym i ciemnym zostającym w wieku szkolnym, kładzie nacisk na obowiązek korporacyi, wypływający z ustawy państwowej. Tymczasem wbrew twierdzeniu Jego Ekscelencyi Pana Ministra wyznań i oświaty, ani powołana ustawa państwowa z r. 1869. ani ustawy szkolne dla Galicyi z r. 1873. nie wkładają obowiązku zakładania i utrzymywania szkół dla głuchoniemych i ciemnych na gminy, a tem mniej na kraj. Z drugiej strony ustawy o przymusie szkolnym

(§. 23. ustawy państwowej i §. 40 lit. b. ustawy krajowej) wyraźnie uwalniają od obowiązku uczęszczania do szkoły ludowej dzieci, które „dla ułomności czy to cielesnych, czyli też umysłowych nie mogą korzystać z nauki udzielanej w szkole publicznej“.

Z §. 66 ustawy państwowej szkolnej, na którym Pan Minister swoje zapatrywanie opiera a względnie z §. 14 naszej ustawy krajowej, także nieda się włożyć na kraj obowiązek zakładania szkół dla dzieci upośledzonych brakiem zmysłu jakiego. — Wedle tych §§. bowiem przychodzi kraj w pomoc tylko gminom takim, które nie posiadają dostatecznych zasobów, aby mogły utrzymać zwykłą szkołę ludową dla dzieci zupełnie zdrowych. O szkołach a tem mniej o zakładach dla głuchoniemych i ciemnych nie ma tam mowy. Zresztą kraj nie może wyręczać gminy w wypełnianiu obowiązku, który na nich ciąży. Z tego wypływa, że obowiązujące ustawy nie wkładają ani na gminy ani na kraj obowiązku utrzymywania zakładów dla dzieci pozbawionych słuchu i mowy lub wzroku.

Gdyby jednak podobało się Wysokiemu Sejmowi ze względów humanitarnych przyjąć ten obowiązek na skarb kraju, musimy zwrócić uwagę na koszty, jakieby stąd urosły. Wedle budżetu zakładu głuchoniemych na r. 1878 wynoszą koszty rozchodu rzeczywistego kwotę 18.986 zł. w. a. Wychowanków mieszkających w zakładzie jest 63 — Koszta więc rozdzielają się po 301 zł. 36 ct. na jednego. Reskrypt ministerjalny z 2. Czerwca 1877 r. l. 9567 podaje liczbę dzieci głuchoniemych znajdujących się w wieku szkolnym w Galicyi na 387 — Rada szkolna krajowa uważa tę liczbę za niższą od rzeczywistości. — Pomnożywszy liczbę tych głuchoniemych przez koszt utrzymania jednego wychowanka w zakładzie. wypadnie suma 116.626 zł. w. a. rocznie. —

W zakładzie ciemnych wynosiły wedle zamknięcia rachunków w r. 1877 wydatki 12.230 zł. w. a., wychowanków było 23, zatem koszt na jednego 531 zł. 74 ct. Podług powołanego reskryptu Ministerstwa znajduje się w Galicyi w wieku szkolnym 252 ciemnych. — $531\ 74 \times 252 = 133.998$ zł. 48 c. — Zliczywszy obie liczby, otrzymamy sumę 250.624 zł. a. w., którąby fundusz krajowy był obciążony w razie gdyby Wysoki Sejm interpretacją ustawy szkolnej wypowiedzianą przez Jego Ekscelencyę Pana Ministra wyznał i oświaty, przyjął za swoją i w życie wprowadził. Wynosiłoby to przeszło trzy i pół centa dodatku od złotego austriackiego podatków bezpośrednich. Nie policzono tu kosztów budowy gmachów i założenia nowych zakładów, które, przyjąwszy zasadę, wznosić by wypadało. —

Pomimo to, że ani obowiązujące ustawy tego nie wymagają ani względy na fundusz krajowy nie zalecają, iżby Wysoki Sejm uznał zakłady, o których mowa, za zakłady krajowe, jednakowoż względy humanitarne nakazują, aby kraj, pozostawiając tym instytucjom dobroczynnym cechę zakładów prywatnych, przyszedł im skutecznie w pomoc i przez to większej niż dotąd liczbie nieszczęśliwych dobrodziejstwo wykształcenia uczynił przystępnem.

Jedyny zakład głuchoniemych, który nasz kraj we Lwowie posiada, jest za szczupły. iżby w teraźniejszych swych rozmiarach mógł wystarczyć na zaspokojenie choćby tylko piękących potrzeb. Dowodem tego jest liczba głuchoniemych w wieku szkolnym, wynosząca w kraju naszym 387. dowodem tego jest mnogość podań o przyjęcie do zakładu i błagalne prośby o uwzględnienie tych podań. dowodem tego jest brak miejsca w zakładzie na umieszczenie klas, warsztatów, muzeum, szpitalika. pomijając okoliczność, że wychowawcy są tak gęsto umieszczeni, że obawiać się należy wpływu szkodliwego na ich zdrowie. Słowem zakład ten rozszerzonym być powinien. Potrzebę tego Dyrekcya już dawno uznała i zamierzała powiększyć budynek zakładowy a wstrzymuje ją od wykonania tego zamiaru tylko brak funduszków i obawa, że obróciwszy na powiększenie budynku część funduszu żelaznego, uszczupli dochód roczny, niezbędnie potrzebny na pokrycie wydatków bieżących.

Plan postawienia drugiego piętra już gotów, koszty wynosić mają około 30.000 zł. a. w. Otóż byłoby wskazanem, gdyby Wysoka Izba raczyła udzielić zakładowi na ten cel jednorazowej zapomogi

w wysokości przynajmniej połowy potrzebnej kwoty t. j. w wysokości 15.000 zł. a. w. Najśnadniej dałaby się ta zapomoga uskutecznić przez upoważnienie Dyrekcji zakładu do zaciągnięcia pożyczki, której procenta i amortyzacją płaciłby pod gwarancją Wysokiego Sejmu fundusz krajowy, jak to ma miejsce z pożyczką na budowę akademii sztuk pięknych w Krakowie.

Wydatki coroczne zakładu głuchoniemych, wykazane budżetem, wynoszą 18.986 zł. 20 ct. Odróżnwszy koszta utrzymania zakładu i szkoły, od kosztów żywienia i odziania wychowanków (Rub. III. poz. a, b, c, d, e) okaże się, że na pierwszy dział przypadnie kwota 11,266 zł., na drugi zaś 7720, czyli że koszt utrzymania jednego głuchoniemego wynosi 120 zł. a. w. — Wydatki pierwszego działu pokrywać powinny, w myśl woli fundatorów przed innemi dochody własne zakładu. O ileby zaś te nie wystarczały, godziłoby się ze względów humanitarnych, aby je pokrywał kraj coroczną zapomogą z funduszków krajowych, której wysokość oznaczałby coroczny niedobór. I tak na rok 1878 przeznaczył Wysoki Sejm subwencją w wysokości 6000 zł., z tych 2000 pod warunkiem, który miasto Lwów nie wypełniło. Potrzeby tegoroczne zakładu nie będą, pomimo składek, całkowicie pokryte, zwłaszcza, że niedobór, wykazany wtenczas, kiedy rachowano na całą subwencją Sejmu i Lwowa, wynosił 3.227 zł., musiałby się powiększyć o te 2.500 zł., które zawiodły; dlatego Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy, pomimo niedopełnionego warunku, pozwolić, ażeby reszta zapomogi na r. 1878 w kwocie 2000 zł. zakładowi głuchoniemych bezwarunkowo wypłaconą została.

Na rok 1879 prosimy o zapomogę w kwocie 8000 zł. dlatego, że zakład znajduje się w przejściowem stadium reform, czekają go zatem znaczniejsze wydatki, a więc i niedobór wypadnie większy niż w roku bieżącym. Na pokrycie zaś niedoboru składkami liczyć nie można.

Koszta drugiego działu rozchodu t. j. koszta utrzymania wychowanków, ponosić powinny gminy, do których głuchoniemi przynależą, jeżeli ci są dziećmi ubogich rodziców, a to na następującej podstawie: Wedle §. 35. ustawy gminnej powinna rada gminna czuwać nad tem, aby ubodzy w miarę ustaw zaopatrywani bywali; zaś §. 24. ustawy o przynależności powiada, że „zaopatrzenie ubogich dzieci obejmuje także i staranie o ich wychowanie.“ Gminy więc mają obowiązek starać się o wychowanie dzieci głuchoniemych i ciemnych, lecz wtenczas tylko, jeżeli te dzieci są ubogie. Tak pojmuje gmina miasta Krakowa swój obowiązek względem tych istot nieszczęśliwych płacąc koszta utrzymania w tutejszym zakładzie za każdego po 120 zł. w. a. Inaczej zaś miasto Lwów, które mając w zakładzie 15 dzieci doń przynależnych, płaci ryczałtową kwotę 500 zł. w. a. rocznie i 10 sągów drew wartości 120 zł., co wynosi za jednego tylko 41 zł. 33 ct. rocznie.

Że więc nie wszystkie gminy zapatrują się na tę sprawę jednakowo, wypada obmyśleć środek, któryby je zniewolił do wypełnienia obowiązku w obec upośledzonych, a szanując wolę dobrodziejów nie wymagał niemożliwej do uzyskania zmiany listu fundacyjnego. Takim środkiem zdaje się być warunek, postawiony przez Wysoki Sejm Dyrekcji zakładu głuchoniemych, że tylko wtenczas dostanie z funduszu krajowego tak gwarancją i spłatę pożyczki, jak zapomogę coroczną, jeżeli do części zakładu (drugie piętro) za subwencją krajową rozszerzonej, nie będzie przyjmować głuchoniemych ubogich inaczej jak tylko za opłatą 120 zł. rocznie od jednego. Opłatę tę powinna uiszczać gmina, do której głuchoniemi przynależą, jako zwrot wydatków za utrzymanie wychowanka w zakładzie.

Warunek ten jest godziwy i wykonalny, bo Wysoki Sejm dając zapomogę ma prawo stawiać warunki temu, kto dostaje zapomogę, zwłaszcza że przyezyniając się do powiększenia zakładu, staje się kraj poniekąd współfundatorem, zatem Jego wola uszanowaną być winna i nie ma obawy, żeby Wysokie Władze, do których to należy, takiego dodatku do listu fundacyjnego nie zatwierdziły. O zatwierdzenie zaś postarać się powinien zakład jako instytucja prywatna i strona interesowana. Również będzie zadaniem Dyrekcji zakładu, rozdzielać dawniejsze miejsca funduszowe bezpłatne między dzieci ubogich rodziców, przynależnych do różnych gmin ubogich kraju naszego.

Brak sił nauczycielskich, który się już teraz dotkliwie uczuwać daje, stanie się więcej dojmującym, skoro zakład, przez dobudowanie drugiego piętra rozszerzonym zostanie. Przeważnie doradza postarać się zawczasu o zapobieżenie złemu. Należałoby zatem utworzyć stypendyum na czas potrzeby w celu wysełania kandydatów do Warszawy, gdzie jest instytut urządzony wzorowo, którego nauczyciele zjednali sobie sławę w swoim zawodzie a wdzięczność u ludzi dotkniętych kalectwem.

W myśl tego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

1.) Sejm udziela zakładowi głuchoniemych we Lwowie, bez wszelkiego warunku, resztę zapomogi na rok 1878, wynoszącą 2.000 zł. a uchwaloną warunkowo w dniu 29. Sierpnia 1877 r.

2.) Sejm udziela zakładowi głuchoniemych we Lwowie na rok 1879 8.000 zł. zapomogi.

3.) Sejm pozwala Dyrekcji zakładu głuchoniemych zaciągnąć pożyczkę w wysokości 15.000 zł. na odbudowanie drugiego piętra i rozszerzenie zakładu i obowiązuje się opłacać z funduszu krajowego od niej procenta aż do umorzenia.

4.) Jako warunek tej dwójakiej zapomogi corocznej i jednorazowej stawia Sejm żądanie ażeby Dyrekcja zakładu wyjednała u władz właściwych dodatek uzupełniający list fundacyjny w tym kierunku, że Dyrekcji nie będzie wolno przyjmować dzieci ubogich rodziców do tej za subwencją Sejmu rozszerzonej części zakładu inaczej, jak tylko za opłatą 120 zł. rocznie od każdego dziecka uiszczaną przez gminy, do których dzieci przynależą.

5.) Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielania na czas potrzeby jednego stypendyum o rocznych 400 zł. kandydatom na nauczycieli dla zakładu głuchoniemych w celu kształcenia się w Warszawie.

We Lwowie dnia 19. Lipca 1878.

Marszałek krajowy:

Ludwik hr. Wodzicki w. r.

Członek Wydziału krajowego:

Dr. Franciszek Hozard w. r.